

ANNA SZLASZYŃSKA
Instytut Politologii UMK

Spółeczeństwo nieufności w dobie kontr-demokracji. Wprowadzenie do myśli Pierre'a Rosanvallon

Pierre Rosanvallon jest historykiem francuskim. Jego prace w większości poświęcone są historii demokracji, modelowi polityki francuskiej, roli Państwa oraz kwestii sprawiedliwości społecznej w świecie współczesnym. Od 2001 roku kieruje katedrą Historii nowożytnej i współczesnej polityki w Collège de France. Jest również dyrektorem nauk w École des hautes études en sciences sociales (EHESS). W 2008 roku ukazała się jego ostatnia praca, w której kontynuuje swoje rozważania na temat natury demokracji, *La Légitimité démocratique, les théories de l'intérêt général*, Seuil, 2008.

Kontr-demokracja, społeczeństwo nieufności, nadzór, zakłócanie, denuncjacja, dowody przynależności wspólnotowej, demokracja apolityczna, to tylko niektóre określenia, które przywołuje Rosanvallon w swojej książce *Kontr-demokracja*. Wprowadza nas tym samym w obszar tego, co ulega nieustannym przekształceniom – mutacjom, jak powiedziałby sam autor, tego, co możemy określić dziełem niedokończonym – w obszar demokracji.

Demokracja stanowi jedynie punkt wyjścia, wprowadzenie do tego, co Rosanvallon nazwał kontr-demokracją. Kontr-demokracja nie jest jednak pojęciem przeciwstawnym demokracji, a jedynie jego odmianą, nie występuje przeciwko, nie próbuje zwalczać tej ostatniej, a ją uzupełnia. Wynika z narodzin nieufności społecznej, którą poszczególne jednostki pragną publicznie wyrazić, nieufności, która od tej pory jest stałym elementem definiującym demokrację. Okazywanie niezadowolenia stało się zatem aspektem nie

tylko powszechnie uznanym, ale i pożądanym, aspektem legitymującym system. Jakie są źródła narodzin społeczeństwa nieufności? Podążając za Rosanvallonom, możemy wskazać kilka czynników, których nie obowiązuje jednak prawo hierarchii. Niemożliwym jest bowiem wskazanie, który z nich wywołał następny, a który znów nie pojawiłby się bez poprzedniego.

Mamy zatem do czynienia z erozją systemu przedstawicielskiego i ze wzrostem świadomości społecznej w dwóch wymiarach: w obszarze aktualności świata polityki oraz w obszarze swych własnych potrzeb. Społeczeństwo dostrzegło dysonans między tym, czego oczekuje od swoich delegatów, a tym, co od nich otrzymuje, między tym, co zostało mu obiecane w czasie kampanii wyborczej, a tym, co rzeczywiście zostało czy jest realizowane. Władze nie wywiązują się ze swoich zobowiązań, a to rodzi właśnie nieufność, która musi znaleźć ujście w przestrzeni publicznej.

„Celem niniejszej książki jest (...) ukazanie manifestacji [w liczbie mnogiej – przyp. autora] nieufności w wymiarze globalnym, który określa w sposób czytelny i spójny ich najistotniejsze cechy charakterystyczne, jednym słowem zrozumienie ich, jako «tworzących politycznie system»¹ (...) Istnienie „dobrego rządu” nie zależy jedynie od jego zalet czy talentów: to skuteczność procedur nadzoru, które powinny ogrywać kluczową rolę”².

Pod czujnym okiem społeczeństwa

Idea nadzoru zajmuje naczelną pozycję w systemie kontrademokratycznym. Jest to wyraźny apel do opinii publicznej o „trzymanie się na baczności”, o bycie czujnym obserwatorem zdarzeń, sprawiedliwym sędzią we własnej sprawie. Czym byłby lud bez możliwości czy choćby chęci wyrażania swojej opinii, owej słynnej *volonté politique* (chęć, zaangażowanie, wola polityczna). Rosanvallon przytacza słowa Frérona³ wyrażone w dziele *L'Orateur du peuple*⁴. Bez manifestowania swojego zdania „lud pozbawia się imienia, jest to byt czysto metafizyczny; to już nawet nie jest ciało bez duszy, to jest trup”. Pojęcie opinii publicznej wiąże się bezpośrednio i niejako kreuje to, co nazywamy wolą powszechną. Pionierskie prace Michela Foucault o społeczeństwie nadzoru zostały przywołane w książce Rosanvallona po to właściwie, by dać wyraz ogółowi dostępnych środków, przy użyciu których

¹ P. Rosanvallon, *La contre-démocratie. La politique à l'âge de la défiance*, Édition du Seuil, Paris 2006, s. 12.

² Tamże, s. 91.

³ Élie Catherine Fréron, dziennikarz, krytyk i konserwatywny filozof francuski XVIII wieku.

⁴ E.C. Fréron, *L'Orateur du peuple*, nr XXXVI, 7 frimaire an II, s. 284, cyt. za: P. Rosanvallon, dz. cyt., s. 37.

władze „wślizgują się w intymną sferę ludzi, by skuteczniej utrwałać swoją dominację”⁵.

Ukazana została w ten sposób idea władzy, której skuteczność ma swoje źródło w misternie wykonywanej, choć niewidzialnej, pracy w postaci nieustannej kontroli ogarniającej całe społeczeństwo. Metodzie tej doskonale odpowiada schemat *panoptikonu*, więzienia, zaprojektowanego przez angielskiego filozofa Jeremy’ego Benthama w XVIII wieku. Przetrzymany mieli być nieustannie obserwowani przez strażników, którzy sami mieli pozostawać niewidoczni. Ideę tę rozpowszechnił właśnie Foucault w swoim dziele *Nadzorować i karać* z 1975 roku, używając *panoptikonu* jako symbolu permanentnej inwigilacji społeczeństwa ze strony władzy.

Władza nadzoru, którą przywołuje Rosanvallon, jest wykonywana za pomocą trzech elementów, stanowiących w istocie jej narzędzia: czujność, donos oraz ocena. Sama czujność postrzegana jest przez autora jako *sposób działania*. Na czym polega ów sposób działania, tajemniczo opisany przez niego, jako *modalite d’action*. Rosanvallon tłumaczy, iż nie jest to przejaw postawy bierniej, którą można by porównać do zadania wartowników na obozach harcerskich pilnujących flagi tożsamej im grupy. Definiuje ona szczególną formę interwencji politycznej, która w żaden sposób nie odnosi się do podjęcia konkretnej decyzji czy manifestowania żądań. Należy jej przypisać przede wszystkim tworzenie możliwości i ograniczeń, a także jednoczesne budowanie ogólnego pola działań. To mało? Zdaniem Rosanvallona, zdecydowanie nie. Autor podaje również bardzo współczesny przykład instytucji, która konstytuuje pośrednio ów element czujności, wpisując się doskonale w ramy władzy nadzoru. Jest to Europejski Trybunał Sprawiedliwości, który daje podmiotom zainteresowanym obroną swoich praw możliwość egzekwowania owej czujności za jego pośrednictwem. Jest to forma skutecznej kontroli rządzących⁶.

Przejdźmy następnie do kolejnego elementu tworzącego władzę nadzoru, jakim jest donos. Pożądany efekt donosu to skandal. Celem zatem jest ujawnienie tego, co ujawnione być nie powinno. Dla Rosanvallona warunkiem *sine qua non* skutecznego donosu są media. Jakie są pierwsze zamierzone efekty denuncjacji? Podważenie reputacji celu ataku; reputacji, która stanowi kapitał o wymiarze symbolicznym, o niezwyklej wadze politycznej. To gwarancja, której wadą może okazać się krótki okres obowiązywania oraz wrażliwość, która sprawia, że można ją tak szybko zyskać jak i stracić bez możliwości składania dalszych reklamacji. W tym kontekście, ów donos może

⁵ Tamże.

⁶ P. Rosanvallon, dz. cyt., s. 46.

być postrzegany jako poddawanie reputacji ciężkiej próbie, która może skutkować spadkiem uznania i popularności, inaczej „czystą i prostą destrukcją jej walorów”⁷. Jest to zatem bardzo silny instrument polityczny wykorzystywany w demokracji. Połączenie tych dwóch elementów – demokracji i osądzonej w niej denuncjacji – Rosanvallón nazywa za Mary Graham *democracy by disclosure*⁸.

Trzeci element władzy nadzoru to wystawiana przez wyborców ocena. Celem owej ewaluacji jest sprawdzenie jakości zarządzania⁹. Nowe możliwości pojawiły się przed obywatelami wraz z rozwojem narzędzi badań i ekspertyz, stopniowo zajmując stałe miejsce w porządku politycznym. Tak rozumiana ewaluacja wzbogaca zdaniem Rosanvallóna dyskurs polityczny, czyni dyskusję publiczną bardziej merytoryczną, dostarcza nowych argumentów, a co za tym idzie, podnosi realną wartość legitymacji działań¹⁰. Obywatele śledzą postępowanie swoich przedstawicieli, osądzają nieustannie efekty podejmowanych przez nich decyzji. Mają do tego prawo, prawo do bycia usatysfakcjonowanym, jak i prawo do bycia zawiedzionym. Jaką postawę najczęściej przyjmują obywatele? Obserwując współczesną scenę polityczną, na poziomie narodowym jak i międzynarodowym (tu różnic wielkich nie ma), zdecydowaną większość stanowią ci niezadowoleni.

Rosanvallón powołuje się w swojej pracy na rozważania francuskiego filozofa Alaina, który na początku XX wieku trafnie zilustrował podobne zjawisko powtarzające się jak mantra wśród zachowań wyborców. Władza jest jego zdaniem skazana na to, by być nie lubianą¹¹. Uważa wręcz za nieunikniony fakt, że „wolny obywatel będzie prawie zawsze niezadowolony”¹². Czy zatem ta jego upragniona wolność nie czyni go, w sposób paradoksalny, zniewolonym w swych niezadowoleniu, nie wrzuca go otchłani, w której z racji jedynie przyznanego mu prawa do „bycia na nie”, korzysta z niego, ucieleśniając w ten sposób swoją wolność. Łatwiej bowiem jest ową wolność pokazać sprzeciwiając się czemuś, niż z czymś się godząc. Demokracja jest dla Alaina „władzą kontroli i oporu”¹³.

⁷ Tamże, s. 56.

⁸ M. Graham, *Democracy by disclosure: The Rise of Technopopulism*, Washington, Brookings Institute, 2002 cyt. za: P. Rosanvallón, dz. cyt., s. 57.

⁹ P. Rosanvallón, dz. cyt., s. 58.

¹⁰ Tamże, s. 60.

¹¹ Tamże, s. 64.

¹² *Propos sur les pouvoirs*, Paris, Gallimard, „Folio”, 1985, p. 204 (Propos du 27 janvier 1934), cyt. za: P. Rosanvallón, dz. cyt., s. 64.

¹³ *Propos de politique*, Paris, 1934, s. 264, „Błędem idei demokracji [...] jest to, że władza należy do ludu, ale to również nie jest to, jak się mówi, błąd samej demokracji; jest to błąd na demokracji. Demokracja rezerwuje ludowi władzę nadzoru i oceny. Nie jest to dłużej potrzebne” (tamże, s. 324).

Alain dowiódł, że podobnie sądził Auguste Comte, twierdząc, że władza ludu znajduje wyraz jedynie w niechlubnych ocenach. Idea ludu rządzącego ustępuje miejsca dla władzy ludu nieufnego i nieustannie podejrzliwego¹⁴. Przyjmując sposób wypowiedzi żarliwego republikanina, zbliża się Alain do wizji liberalnej. Zdaniem Rosanvallona, francuski filozof mówi jak Condorcet, myśli jednak jak Monteskiusz czy Benjamin Constant.

To, co wyróżnia jednak Alaina spośród nich jest obecność w jego rozważaniach stałego niepokoju społecznego, nostalgii wobec obywatela aktywnego, nawet jeśli owa aktywność nie przejawia się w każdym z przypadków tworzenia nowych form manifestacji niezadowolenia społecznego. Definicja obywatela idealnego, a więc tego, który posiada największą mądrość, podana przez Alaina może wzbudzać kontrowersje u jednych, a u drugich wywoływać oburzenie. Warto ją jednak w tym miejscu przywołać. Otóż jest dla niego obywatelem doskonałym ten, który zrzeka się władzy i trzyma się od niej z daleka¹⁵.

Funkcję nadzoru pełni także wiele organizacji, określanych mianem *watchdog committees* czy bardziej współcześnie *whistle-blowers*. Zadaniem zrzeszonych w nich jednostek czy grup jest sygnalizowanie problemów w obszarach, w których działają, inaczej tzw. bicie na alarm¹⁶. Rosanvallón zwraca również uwagę na rolę mediów w „życiu i twórczości” demokracji. Są one jego zdaniem swoistą uliczną i funkcjonalną odmianą owej demokracji nadzoru, odmianą, którą organizacje społeczne wykorzystują do zaznaczania swojej obecności. Stąd wzięło się słynne powiedzenie, które przytoczył w swej książce także i Rosanvallón: „Don't hate the media, become the media!”¹⁷

Efekty działalności mediów osiągają największe rozmiary w sieci. Internet stał się kluczowym narzędziem społecznej ekspresji i źródłem kształtowania społecznej opinii. Rosanvallón wyróżnił dwa wymiary Internetu: społeczny i polityczny. Oba czynią z niego nową przestrzeń opanowaną przez władzę nadzoru. Nas interesuje jednak ów wymiar polityczny. Jemu także autor poświęca większość swojej uwagi.

Głównym arbitrem jest opinia publiczna, a tą z kolei buduje właśnie Internet. Narzędzie, jak powszechnie wiadomo, niedoskonałe. Przy zróżnicowaniu, jakie towarzyszy kształtowaniu opinii publicznej, trudno o jednokowy poziom zaangażowania w konstytuowanie rzetelnej oceny. Rodzi się

¹⁴ P. Rosanvallón, dz. cyt., s. 65.

¹⁵ „Le citoyen le plus sage est [...] celui qui renonce au pouvoir et qui se tient à distance, cyt. za: P. Rosanvallón, dz. cyt., s. 65.

¹⁶ P. Rosanvallón, dz. cyt., s. 69.

¹⁷ Tamże, s. 73.

pytanie, wielokrotnie już stawiane zarówno przez socjologów, jak i politologów, o realny wpływ Internetu na wyniki wyborów i ocenę rządzących. Rosanvallón zauważa zjawisko warte podkreślenia, które nazywa „teledemokracją”. Realizuje ono, jego zdaniem, ideę Jana Jakuba Rousseau nawołującą do uczestnictwa wszystkich (ogół ludu) w podejmowaniu decyzji. „Teledemokracja” przyswoiła sobie także nowe słownictwo zaakceptowane następnie przez zmodernizowane społeczeństwo: „demokracja elektroniczna”, „e-rząd” niczym znany już e-mail, czy w końcu „cyber-demokracja”¹⁸. Szerzej problematykę tę opisuje, przywołany przez Rosanvallóna, Cass Sunstein w swojej książce *Republic.com*¹⁹. Spodziewać się należy wkrótce takich określeń, jak „cyber-społeczeństwo” czy „e-wyborcy”, szczególnie w kontekście pojawiających się w Polsce głosów o wprowadzeniu głosowania przez Internet. Czy jest to uniknione? Nie. Czy jest to korzystne dla szeroko rozumianej (kontr) demokracji? Brak na to jednoznacznej odpowiedzi. Dostarczenie takowej nie było jednak celem Rosanvallóna. Chciał jedynie udowodnić, że Internet może być bez wątpienia uznany za jedną z *form politycznych*²⁰.

Nieposłuszny obywatel

Przejdźmy do kolejnego oblicza kontr-demokracji przywołanego przez Rosanvallóna, a mianowicie wolności do obstrukcji, wolnej woli, do aktywnego uniemożliwiania wcielania w życie niekorzystnych dla wolnego ludu decyzji. Monteskiusz wyróżnił dwa rodzaje owej „aktywności”: „*Mocą stanowienia* nazywam prawo nakazywania samemu lub też poprawiania tego, co postanowił ktoś inny. *Zdolnością przeszkadzania* nazywam prawo zniesienia postanowień powziętych przez kogoś innego”²¹. Obywatel nie ogranicza się jedynie do biernej krytyki, ale aktywnie uczestniczy w procesie nadzoru. Pełniona przez niego warta wpisuje go na stałe w obszar tego, co dziś nazywa się społeczeństwem nieufności. Od tej pory, analizując życie demokratyczne, nie zatrzymujemy się na istocie konfliktów czy zgody osiągniętej w wyniku kompromisu. Zmuszeni jesteśmy oddać pokłon zjawisku, które odgrywa coraz to większą rolę; zdolności do oporu i sprzeciwu.

Rząd demokratyczny nie może być dłużej definiowany jedynie przez procedury wotum zaufania czy nieufności. W dzisiejszych czasach opiera się na konfrontacji niezliczonych form protestu wywodzących się z różnych środowisk, grup społecznych, sił politycznych czy ekonomicznych²². Zda-

¹⁸ P. Rosanvallón, dz. cyt., s. 74.

¹⁹ Zob. C. Sunstein, *Republic.com*, Princeton 2001.

²⁰ P. Rosanvallón, dz. cyt., s. 75.

²¹ Monteskiusz, *O duchu praw*, przeł. T. Boy-Żeleński, ks. XI, rodz. 6, Kraków 2003, s. 152.

²² P. Rosanvallón, dz. cyt., s. 182.

niem niektórych o charakterze współczesnych systemów politycznych decydują w mniejszym stopniu elementy *stricte* instytucjonalne (system prezydencki czy parlamentarny, bi- czy multipolarny), w większym natomiast sposoby, zgodnie z którymi okoliczności czy warunki wszelkich zmian zależą od zdolności protestacyjnych poszczególnych aktorów społecznych. Od tej pory to właśnie szczególna aktywność wszystkich *veto players* uznawana jest za tę, mającą największy wpływ na treść definicji systemu politycznego²³. Systemu, który nieuchronnie przybiera postać *demokracji negatywnej*. Owa demokracja negatywna charakteryzuje się w istocie dużą aktywnością. Odzwierciedla prawdziwe wykonywanie władzy społecznej. Ten jej aspekt należy brać pod uwagę, by zrozumieć jej rozwój.

Niesłusznym byłoby przypisanie mnożenia się współczesnych form „nieposłuszeństwa” procesowi depolityzacji. „Obywatel negatywny” nie jest bowiem obywatelem biernym. Wyrażając swój sceptycyzm czy rozczarowanie wpisuje się jedynie na listę obecności w przestrzeni publicznej. Czyni to jednak w sposób dosadny i klarowny. Niczego nie ukrywa, nie powstrzymuje się od głosu, nie daje wymijającej odpowiedzi, a stawia sprawę jasno. Czy można zatem mówić w tym właśnie kontekście o „polityzacji negatywnej”?²⁴ Owszem jesteśmy świadkami uczestnictwa w życiu publicznym, które ujawnia swój wrogi stosunek. Widzimy także zaangażowanie innych, ale oparte wyłącznie na odrzucaniu, pasywne, niewiele wnoszące w obszar, który stawia sobie za cel. Jest również rodzaj specyficznego słownictwa, ten jednak ogranicza się często do pustych sloganów.

Mamy więc do czynienia z czymś co sam autor nazywa *suwerennością negatywną* i jej przypisuje duże znaczenie we współczesnym układzie sił polityczno-społecznych. Cechą wszystkich form „nieposłuszeństwa” jest ich bezpośredniość. Z tego również powodu możemy uznać, że demokracja negatywna jest substytutem demokracji bezpośredniej, swego rodzaju *demokracją bezpośrednią regresywną*²⁵.

Należy pamiętać, że owa suwerenność negatywna ma dwie twarze. Jedną z nich to ta, która przedstawia różnorodne formy nieposłuszeństwa, będące jednocześnie dowodem społecznej aktywności. Druga z kolei posiada słabszą naturę. Zdradza ją pasywność i zgoda wydawana w wyniku braku innych kontrargumentów (fr. *consentement par défaut*). Objawia się natomiast w postaci wszechobecnych form, wśród których wyróżnić można: wstrzymywanie się, zachowywanie ciszy czy wycofywanie się. Zgodnie z po-

²³ Tamże.

²⁴ Patrz: J. L. Missika, *Les faux-semblants de le « dépolitisation »*. « Le Débat », nr 68, styczeń – luty 1992, cyt. za: P. Rosanvallon, dz. cyt., s. 187.

²⁵ P. Rosanvallon, dz. cyt., s. 187.

wszechnie uznanym zwyczajem, ten kto nic nie mówi, wyraża tym samym milczącą aprobatę. Wynik wyborów może również być interpretowany jako owa milcząca zgoda, nie zaś świadoma decyzja w momencie, gdy kandydat został wyłoniony nie dzięki swym realnym zasługom, a zbyt słabej mobilizacji konkurencji. Owa *consentement par défaut* może być spowodowana obojętnością absolutną bądź relatywną społeczeństwa. Bez względu jednak na odmianę pozostaje niezmiennie obojętnością, która sprawia, że koszty ewentualnej akcji protestacyjnej przewyższają spodziewane korzyści²⁶.

Aspekt ten odsłania, zdaniem Rosanvallona, słabą stronę współczesnej demokracji. Społeczeństwo nie wykorzystuje w dostatecznym stopniu dostępnych im narzędzi kontr-demokratycznych. W niczym nie przypomina szesnastowiecznych luddystów. Straciło swój profetyczny wymiar. Wyraża się natomiast w sposób chaotyczny i przepełniony wściekłością. Obywatele nie potrafią nadać sensu rzeczom, w obronie których występują, są zagubieni, bez „upatrzonego” miejsca na świecie. Taki obraz kontr-demokracji w żaden sposób nie wpisuje się w żadną z jej odmian, jak wcześniej zaznaczył autor. Owa zubożała jej forma „tonie” w zachowaniu zupełnie przeciwnym demokracji. Podczas gdy nadzór czy krytyka wyznaczyły drogę w kierunku możliwego wzrostu aktywności obywatelskiej, polityka negatywna pozostawia na niej ślady bólu i bezsilności²⁷.

Lud sędzią sprawiedliwym?

Społeczny nadzór i nieposłuszeństwo to dwa wspomniane już sposoby „zastraszania” rządzących, skutecznego manifestowania swojej obecności i wszystkiego, co się za nią kryje. W świecie szeroko pojętej polityki nie obowiązuje przysięga małżeńska „na dobre i na złe, póki nas śmierć nie rozłączy...” — my społeczeństwo jesteśmy z wami i za wami dopóty, dopóki i wy jesteście z nami i za nami. Nic więcej niż umowa wiązana. W tym kontekście, „osąd” (fr. *jugement*) stanowi trzeci rodzaj insygniów władzy w rękach wyborców. „Osąd” *sensu largo* oznacza konstruktywną i w pełni uargumentowaną ocenę, proces analizy danej kwestii zmierzający do jej rozstrzygnięcia.

Głosowanie i osąd stanowią w istocie dwie różne procedury mające jednak ten sam cel, jakim jest decydowanie w imię dobra wspólnego²⁸. Są to dwie formy polityczny, które możemy do siebie zbliżyć, czy nawet pokusić się o ich porównanie. W obu bowiem przypadkach objawia się ta sama władza, którą Rosanvallon nazywa *władzą ostatniego słowa*²⁹. Nikogo nie dziwi

²⁶ Tamże, s. 188.

²⁷ Tamże, s. 191.

²⁸ P. Rosanvallon, dz. cyt., s. 195.

²⁹ Tamże.

fakt, że obywatele chcą oddziaływać na oba obszary. Wcielają się w postać sędziego wówczas, gdy stają się bezsilni jako wyborcy. Instytucja „ludusędziego” miała swój początek już dużo wcześniej: w Atenach Peryklesa, gdzie Trybunał Ludowy (*dykasteria*) odgrywał równie ważną rolę jak Zgromadzenie Ludowe (*ekklesia*), w Anglii dobrze znana procedura *impeachmentu* stosowana szczególnie do połowy XV wieku zanim „popadła w niełaskę” podczas panowaniu Tudorów, a następnie w Stanach Zjednoczonych procedura *recall*³⁰, obie pozwalające odwołać ze stanowiska niepożądaną osobę.

Przeszłość pokazuje zatem, iż demokracja nie może być sprowadzana jedynie do historii prawa udziału w wyborach powszechnych czy systemu parlamentarnego. Związana jest natomiast głęboko z ideą osądu rządzących przez społeczeństwo³¹. Już Arystoteles w *Polityce* wyznał, że obywatelem prawdziwym jest ten, który sprawuje dwie funkcje jednocześnie: sędziowską i publiczną, realizując się jako *zoon politikon*.

Istnieje również zasadnicza różnica między decyzją polityczną, a osądem. Pierwsza odnosi się bowiem zawsze do przyszłości i w tym tkwi jej siła. Hannah Arendt w *Kondycji ludzkiej* przypomina, że dane wydarzenie nabiera sensu dopiero wtedy, gdy zostaje wypełnione do końca. Aktor społeczny, jej zdaniem, zawsze jest ślepy, a jego zdolność rozumienia – ułomna. Widz natomiast wszystkie karty ma odsłonięte, obszar jego widzenia jest zatem dużo większy. I tak, sędzia pod względem cech i umiejętności, które posiada, odpowiada w tym kontekście widzowi³². Sądzenie oznacza postawienie tak siebie samego, jak i innych w stan wątpliwości. Nie ma na celu, tak jak w przypadku działacza partii, adresowania konkretnej wiadomości do innych i formułowania prawdy na temat danej sytuacji. Sądzenie to przede wszystkim wystawianie na niebezpieczeństwo normatywnego znaczenia wspólnoty oraz wysiłku włożonego w opracowanie więzi ją konstytuujących³³. Sądzenie wypełnia w sposób właściwy pewien rodzaj funkcji stanowiącej, *stricte poli-*

³⁰ Procedura odwołania (*recall*) pozwala wyborcom usunąć lub zwolnić osobistości oficjalne przez wypełnienie petycji posiadającej odpowiednią liczbę ważnych podpisów, żądających głosowania w sprawie kadencji danej osobistości. Procedura odwołania wymaga z reguły, by petycja została podpisana przez 25% procent tych wyborców, którzy oddali swój głos podczas ostatnich wyborów, przy czym prawie zawsze żąda się przeprowadzenia specjalnych wyborów. Żądanie odwołania różni się od zaskarżenia tym, że to ludność, a nie władza ustawodawcza, inicjuje wybory i określa ich rezultat za pomocą swych głosów; dostępne <http://www.h-net.org/~eopolska/Edukacja/Roz5/Demokracja.html> [18.11.2008].

³¹ P. Rosanvallon, dz. cyt., s. 197.

³² Tamże, s. 239.

³³ D. Howard, *Pour une critique du jugement politique*, Paris, Cerf, 1998, s. 291-297, 302-306, cyt. za: P. Rosanvallon, dz. cyt., s. 240.

tycznej, której nie spełnia zwykła „polityka woli” (fr. *politique de la volonté*) realizowana za pomocą urn wyborczych czy działań rządzących³⁴.

Demokracja „niepolityczna”

Doświadczamy obecnie tego, co Rosanvallon nazywa *konsumeryzmem politycznym*, naznaczonym silnymi atakami ze strony społeczeństwa, zwiększonymi wymaganiami adresowanymi w stronę instytucji politycznych. Problem tkwi w sposobach manifestowania owych żądań, których realizowanie prowadzi do legitymizacji władzy. „To właśnie od tej pory zaczyna się proces odczarowywania współczesnej demokracji. Rozczarowanie jest produktem quasi mechanicznego społeczeństwa nieufności”³⁵.

Czasy, w których żyjemy ogarnięte zostały *powszechnym sceptycyzmem*. Społeczeństwu nie wystarcza już udawanie się do urn wyborczych, by w ten sposób zaznaczyć swą obywatelską obecność. Domaga się ono stałej słyszalności oraz nieustannej uwagi ze strony władz. „Istnienie” od wyborów do wyborów już go nie satysfakcjonuje. Stało się zatem bardziej wymagające, podczas gdy władze oferują tyle samo. Rosanvallon proponuje, by użyć terminu *demokracji obywatelskiej* (fr. *démocratie civile*)³⁶ czy *demokracji funkcjonalnej* (fr. *démocratie fonctionnelle*) dla określenia owych relacji między światem społecznym a politycznym, którym towarzyszą nieustannie podejrzliwość i brak przewidywalności. Uczucia jednych wobec drugich uzależnione są od okoliczności. Zdaniem autora, pojęcia te nie akcentują jednak w sposób wystarczający rozdziału między społecznymi interwencjami a ideą politycznej przestrzeni. Z tego powodu Rosanvallon decyduje się na użycie określenia *demokracji niepolitycznej* (fr. *démocratie impolitique*)³⁷.

Problemem dzisiejszych czasów, co podkreśla autor, jest rozwój demokracji pod postacią form bezpośrednich, któremu towarzyszy jednocześnie upadek polityki jako takiej. Wszelkie przemiany, których jesteśmy świadkami czy uczestnikami, mają wpływ na przebieg działań rządu i repertuar dobieranych przez niego środków. Presja wywołana przez narzędzia kontr-demokratyczne powoduje, że rządzący są bardziej ostrożni w podejmowaniu jakichkolwiek decyzji, równocześnie jednak w mniejszym stopniu skłonni do stawiania czoła większym przedsięwzięciom. Przypomina nam to znane powiedzenie Ludwika XIV: „Za każdym razem, gdy tworzę dodatkowe miejsce pracy, czynię stu [ludzi] nieszczęśliwymi i jednego niewdzięcz-

³⁴ P. Rosanvallon, dz. cyt., s. 240.

³⁵ Tamże, s. 258. *C'est de la que procède le désenchantement démocratique contemporain: la déception y est le produit quasi mécanique d'une citoyenneté de défiance.*

³⁶ Określenie *demokracji obywatelskiej* pochodzi od wyrażenia *religii obywatelskiej* Tocqueville'a.

³⁷ P. Rosanvallon, dz. cyt., s. 259-260.

nym”³⁸. Działania sprawujących władzę, którzy dokonują wielkich reform, są motywowane w większym stopniu pragnieniem uniknięcia krytyki ze strony wyborców, niż ryzykiem bycia bardziej popularnym.

Hamowani obsesyjną bojaźnią decydują się poruszać w bezpiecznym obszarze bezosobowych decyzji. W takiej sytuacji, wyborcy stają się bardziej wrażliwi i w coraz większym stopniu wyczuleni na charakter działań swych przedstawicieli. Są bardziej skłonni zaakceptować ewentualne ryzyko w zamian za poprawę ich sytuacji, niż pozostać w bezruchu przyglądając się bezczynnie jej degradacji. „Strategie ucieczki, uniku oraz [merytorycznego – przyp. tłum.] rozcieńczenia rozmnożyły się z tego właśnie powodu. Rozwój suwerenności negatywnej i redukcja ambicji politycznych stworzyły system. Wzmoczona reaktywność publiczna wywołała ponownie większą skromność [w działaniu – przyp. tłum.] rządzących”³⁹.

W kontekście kontr-demokracji głęboko osadzony jest również populizm. Radykalizuje on bowiem jej funkcję nadzoru, zawartą w niej suwerenność negatywną czy politykę rozumianą, jako wydawanie osądów, prowadząc tym samym nieuchronnie do demokracji niepolitycznej. Populizm może być rozumiany, jako *czysta forma niepolityki*; antypolityka; dokończony projekt, kontr-demokracja absolutna. Możemy zdefiniować go również jako patologię trzech wspomnianych wcześniej form kontr-demokracji: nadzoru, zakłócania czy wspomnianej wcześniej społecznej czujności⁴⁰.

Współczesny populizm jest także pojmowany jako niszczące nadużywanie idei ludu-sędziego. W efekcie władza ulega swoistej kryminalizacji, staje się ofiarą szyderstw i poniżającego traktowania. Zmienia się także charakter funkcjonowania ludu-sędziego, a w konsekwencji siła jego oddziaływania. Możliwość postawienia jakiegokolwiek zarzutu pod adresem rządzących absorbuje społeczeństwo do tego stopnia, że oddala się ono od władzy jako takiej. Oskarżenie staje się stałym przejawem obywatelskiej aktywności. Jak twierdzi Rosanvallon, owy lud-sędzia, będący ofiarą niszczącego działania populizmu, przestaje mieć na uwadze „sprawowanie” sprawiedliwości, która miałaby charakter dystrybucyjny i dążyłaby do skuteczniejszego wykorzystywania dostępnych środków. Powołuje się na ideę Państwa-Opiekuna, tylko po to, by wytknąć rządzącym ich uchybienia w stosunku do imigrantów czy tzw. klandestynów. Lud-Sędzia zainteresowany jest sprawiedliwością sprowadzaną jednak wyłącznie do formy represji, sankcji, stygmatyzacji, konstytuującej, jako przedmiot swej mściwości, szeroką kate-

³⁸ Tamże, s. 260. *Chaque fois que je crée un emploi, je fais cent mécontents et un ingart.*

³⁹ Tamże, *Les stratégies d'esquive, d'évitement et de dilution se sont multipliées pour cette raison.*

⁴⁰ P. Rosanvallon, dz. cyt., s. 271.

gorię osób niepożądanych czy zwykłych pasożytów⁴¹. Populizm rozumiany jako patologia kontr-demokracji staje się jednocześnie patologią demokracji przedstawicielskiej, która to z kolei wyobrażała sobie powstanie „ciała społecznego Jednego i zdrowego dla rozwiązania wszystkich problemów dotyczących społeczeństwo”⁴².

Owe rozważania na temat populizmu i jego związku z (kontr)demokracją prowadzą Rosanvallona do utworzenia odrębnej jego definicji, kładącej akcent na zawartą w nim wizję socjologiczną oraz znaczenie *kryzysu politycznej woli*. Odróżnia on jednocześnie ów populizm od innych patologii, bardziej radykalnych, jak choćby totalitaryzm czy różne autorytarne formy sprawowania władzy. Populizm zatem może być rozumiany jako „forma politycznej ekspresji, w której projekt demokratyczny daje całkowite przyzwolenie na pochłonięcie i wessanie go przez kontr-demokrację; jest radykalną formą anty-polityki”⁴³.

Podsumowanie

Wymiar kontr-demokratyczny będący przewodnim tematem rozważań Rosanvallona, zawiera w sobie pewien rodzaj raportu z istniejących praktyk nadzoru społecznego, form zakłócania czy obywatelskiego osądu. Są to instrumenty nacisku i presji, jakimi operuje społeczeństwo. Przybiera ono w ten sposób postać drugiej niejako władzy o charakterze korygującym. Trudność sprawowania reprezentacji politycznej tkwi w przepaści dzielącej zasadę polityczną, jaką jest afirmacja wyższości woli powszechnej, a rzeczywistością natury socjologicznej. Lud jest w systemie demokratycznym mistrzem imperialnym i niepodważalnym jednocześnie. Swoista sakralizacja woli powszechnej sprawiła, że stał się on posiadaczem szczególnej mocy. Zasada polityczna nadaje siły owemu zagadnieniu o wymiarze wspólnotowym, którą z kolei zasada socjologiczna usiłuje rozwiązać i zredukować jej widoczność⁴⁴.

Zwrócenie się w stronę społeczeństwa obywatelskiego i podkreślenie z całą mocą znaczenia demokracji uczestniczącej udokumentowano także na piśmie w projekcie Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy z 2004 roku. Demokracja uczestnicząca została w nim wyraźnie oddzielona od de-

⁴¹ P. Rosanvallona, dz. cyt., s. 275.

⁴² Tamże, s. 276. [...] *un corps social Un et sain pour résoudre tout les problèmes auquel la société est confrontée.*

⁴³ P. Rosanvallona, dz. cyt., s. 276. [...] *Le populisme peut être appréhendé dans ce cas comme une forme d'expression politique dans laquelle le projet démocratique se laisse totalement aspirer et vampiriser par la contre-démocratie ; il est la forme extrême de l'anti-politique.*

⁴⁴ Tamże, 299.

mokracji przedstawicielskiej. Definiowana jest w artykule I. 47 jako „otwarty, przejrzysty, regularny dialog prowadzony wraz z stowarzyszeniami przedstawicielskimi i społeczeństwem obywatelskim”⁴⁵. Demokracja przedstawicielska odpowiada wymaganiom społeczeństwa, wychodzi naprzeciw ich żądaniom. Obywatele w coraz mniejszym stopniu akceptują w sposób bezkrytyczny to, co proponują im ich reprezentanci. Stają się wobec nich nieufni do tego stopnia, że wystawianie czeku *in blanco* jest transakcją opatrzoną zbyt dużym ryzykiem. Władza zatem uznawana jest za prawomocną, jedynie wówczas, gdy poddaje się ją regularnym ocenom oraz staje się ona przedmiotem konstruktywnych dyskusji.

Stąd, nieustannie rosnąca pozycja grup interesu, stowarzyszeń, organizacji pozarządowych na poziomie narodowym, europejskim czy światowym, ruchów społecznych, które tworzą zbiór jednostek odpowiadających sobie nawzajem. Podobieństwo żądań, statusu społecznego, miejsc w hierarchii społecznej decydują, kto i w jakim stopniu będzie reprezentował reprezentowanych przez uprzednio wybranych reprezentujących. Mamy zatem do czynienia z dwustopniowym systemem przedstawicielskim: pierwotnym oraz wtórnym. Skuteczność każdego z nich jest kwestią dyskusyjną. Podział dwustopniowy jest i w tym przypadku uzasadniony, choć z pewnością merytorycznie ułomny: skuteczność większa i mniejsza.

Spółeczeństwo ma równe prawo do dawania dowodów zaufania, jak i manifestowania swojej nieufności czy niezadowolenia na wiele sposobów. Nie czyni to systemu mniej demokratycznym, wręcz przeciwnie. Kontrademokracja nie wychodzi naprzeciw demokracji, nie zwalcza jej, nie ogranicza. Jest jej odmianą, formą, ubogaceniem, wyjściem awaryjnym, gdy cała reszta zawodzi.

ANNA SZLASYŃSKA

⁴⁵ Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy, dostępne: <http://eur-lex.europa.eu/JOHtml.do?uri=OJ:C:2004:310:SOM:PL:HTML> [18.11.2008].